

NUMER BLOKADOWY

KURIER Wileński

ŚRODA 17 PAZDZIERNIKA 1990 R.

Nr 216 (11467)

Kazimiera Prunskiene udała się do Szwecji

16 października na zaproszenie premiera Szwecji Ingvara Carlssona wyjechała do Sztokholmu premier Republiki Litewskiej Kazimiera Prunskiene, zapraszająca się po drodze w Łitwinie.

— W Sztokholmie czeka szeroki program rozmów i spotkań powołała premier przed odjazdem korespondentowi ELTA Romualdasowi Czesnie. 17 października z rana przewidziane jest spotkanie z premierem Szwecji Ingwarem Carlssonem z udziałem ministra spraw zagranicznych Szwecji i jego zastępców, ministra ochrony środowiska. Później odbędzie się rozmowy z poszczególnymi członkami rządu szwedzkiego, przedstawicielami państw politycznych.

Jakie problemy będzie się omawiać? Sądzę, że przede wszystkim trzeba będzie omówić jak się ułożą wspólne stosunki polityczne Litwy i Szwecji, będziemy mówić o tym, jakie są możliwości nawiązania pierwszych kontaktów dyplomatycznych, politycznych — a to ostatnio, zdaje się, staje się dość realną sprawą. Sądzę, że czas najwyższy aby wypracować pewny szereg złoza trzymanego przez Litwę przed wojną w Szwecji, które bezprawnie zostało nakazane Związkiem Radzieckiemu. Możliwe nie jest to czas, aby kontynuować kategorycznie poruszać te kwestie, ale można już zacząć o tym rozmawiać.

Ważnym zadaniem wyodrębnianym pomoc dla Litwy, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa. Szwedzi zaczęli powołać na przygotowaniu specjalistów, w sprzedaży używanego sprzętu technicznego. W tym celu i Estonii sporo już zrobiono pod tym względem. Sądzę, że spotkania w Sztokholmie powinny być użyteczne te procesy również u nas.

Z premerem Republiki Litewskiej do Sztokholmu udał się minister zasobów Rolnictwa Romualdas Koziryczius, minister handlu Albertas Šinewičius, zastępca ministra spraw zagranicznych Waldemaras Katkus, dyrektor generalny Departamentu Edukacji i Nauki Edwardas Bendoraitis. W godzinie 16 minut 20 czasu polskiego na międzynarodowym lotnisku Arlanda w Sztokholmie wyładował samolot spółki SAS, którym do Litwy przybyła delegacja Litwy pod kierownictwem premiera Kazimier Prunskiene. (ELTA)

KTO MOŻE ZOSTAĆ SPADKOBIERCĄ MIESZKANIA SPÓŁDZIELCZEGO?

Członkowie spółdzielni mieszkaniowych, którzy się zetknęli ze sztywną machiną ustaw, dokumentów, reglamentujących prawo do korzystania, dziedziczenia tych mieszkań, niewątpliwie się zgodzą, że nastal czas nawiążyć, by wyzwoić się od formalizmu w tej dziedzinie. Wpłacając solidną sumę za mieszkanie jego właściciel ma faktycznie związane ręce. Więc omawiany wzorcowy projekt Ustawy RL „O spółdzielniach mieszkaniowych” był jak najbardziej aktualny.

— Od roku 1962, kiedy to zaczęły powstawać spółdzielnie mieszkaniowe, do 1 kwietnia br. na Litwie zbudowano mniej więcej 5215 spółdzielczych domów, czyli 96789 mieszkań. A więc ustawy dotyczący w większym lub mniejszym stopniu prawie 100 tysięcy rodzin — powiedział W. Szadreika. — Dotychczasowe przepisy przewidują, że odziedziczyć mieszkanie spółdzielcze

mogą tylko osoby wspólnie mieszkające ze spadkodawcą w innym razie — odziedziczone tylko mogą być wpłacone za mieszkanie raty.

Nowa więc Ustawa RL „O spółdzielniach mieszkaniowych”, która wzorcowy podjęto, przewiduje, że członek spółdzielni mieszkaniowej, który całkowicie wypłacił raty za mieszkanie staje się jego właścicielem, przestając być członkiem spółdzielni mieszkaniowej. W myśl nowego dokumentu, częściowo uszczupione przez zmarłego członka spółdzielni mieszkaniowej raty za mieszkanie dziedziczą jego spadkobiercy. Mają oni też prawo do członkostwa w tej spółdzielni niezależnie od tego, czy wspólnie mieszkają ze spadkobiercą, czy osobno. Jednak pierwszeństwo wstąpienia do spółdzielni mieszkaniowej zachowuje się dla razem mieszkających spadkobierców, którzy nie posiadają własnej powierzchni mieszkaniowej.

Przepisy te będą też dotyczyć stosunków dziedziczenia, które się złożyły do dnia przyjęcia tej

ustawy, jeśli mieszkania nie zostały jeszcze przekazane innym osobom.

CO OCEKUJE PRZEDSIĘBIORCIE NA LITWIE!

Projekt Ustawy RL „O zagranicznych inwestycjach na terytorium Republiki Litewskiej” przedstawił G. Vagnorius. Dokument ten ma sprzyjać inwestowaniu kapitału zagranicznego, a jednocześnie nie naruszać interesów RL — zaznaczył A. Szmenas. — Ustawa musi być w sposób wykalifikowany przygotowana, gdyż będą ją studiować ludzie interesu z całego świata.

Deputowani twierdzą, że dokument ten ma odpowiedzieć na pytanie, co oczekuje przedsiębiorcy zagranicznego na Litwie. Mianowicie, chodzi o gwarancje, warunki działalności komercyjnej, opodatkowanie itd. Omawianie projektu tego dokumentu czasowo odłożono.

Skoło jestem przy temacie gospodarczym, dodam, że wzorcowy podjęto ustawę RL „O spółkach gospodarczych”, a także uchwałę RN RL o trybie wcielenia jej w życie i ponownym zarejestrowaniu przedsiębiorstw innych rodzajów. Uchwała ta zobowiązuje wszystkie spółdzielcze przedsiębiorstwa, z wyjątkiem rolnych, a także inne przedsiębiorstwa prywatne do 1 stycznia 1991 roku zreorganizować swą działalność zgodnie z Ustawą



RL o przedsiębiorstwach, a także ponownie się zarejestrować.

WIADOMOSCI W SKRÓCIE

Ponadto deputowani podjęli uchwałę RN RL „O współpracy deputowanych i stałych komisji RN RL z radami samorządów”, a także uchwałę RN RL „O wnioskach komisji deputowanych RN ds. badania naruszeń trybu wywozu z Republiki Litewskiej zasobów materiałowych”. Postanowiono m.in. przedłużyć pracę tej komisji na okres drugiej sesji. Już wczoraj omawiano do pozostawienia omawiania projektu Ustawy RL „O obowiązkach służby alternatywnej (pracy)”. Dotyczy ona tych, którzy ze względu na swe przekonania nie mogą wykonywać obowiązków ochrony kraju.

Na porządku dziennym również inne kwestie. Dyskusja trwała do późna.

Jadwiga BIELAWSKA

Zostały tylko 4 dni

Szansa dla Polaków

W ubiegłą sobotę uczestnicy zebrania założycielskiego nowo powstałego koła ZPL dzielnicy Lipówka zaproponowali ZM ZPL wysunąć Ludwika Ilicewicza jako kandydata w wyborach do Rady Miejskiej.

Chodzi o to, że 24 marca i 20 maja roku bieżącego na wyborach do Wileńskiej Miejskiej Rady Deputowanych wybranych zostało tylko 89 deputowanych. W jedenastu okręgach wybory nie odbyły się (nie stawiała się połowa wyborców figurujących na listach), dlatego Wileńska Miejska Komisja Wyborcza, w myśl art. 50 Ustawy Republiki Litewskiej o wyborach do terytorialnych — Rad Deputowanych Ludowych rozpisuje, na 24 listopada ponownie wybory deputowanych do Wileńskiej Rady Miejskiej w okręgach wyborczych nr 10 (Aleja Sauletko nr 11); nr 21 (ul. Kalwaryjska nr 39); nr 26 (ul. Dūkaiū nr 49); nr 27 (ul. Strimėniū nr 92); nr 37 (ul. Takų nr 81); nr 85 (ul. Ostrobramska nr 65); nr 86 (ul. Subocz nr 120); nr 88 (ul. Tankistu nr 25a); nr 90 (ul. Kau-

no nr 5/21); nr 92 (ul. Kaminkelio nr 10); nr 94 (ul. Dariusia i Girensa nr 69).

— Aby pomyśleć zorganizować wybory w tych okręgach, należy utworzyć 26 dzielnicowych komisji wyborczych. Wileńska Miejska Komisja Wyborcza zaprasza wszystkie partie, ruchy społeczne, zespoły pracownicze oraz mieszkańców Wilna do aktywnego udziału w utworzeniu dzielnicowych komisji wyborczych i wysuwaniu kandydatów na deputowanych.

Kandydatów na deputowanych do Wileńskiej Rady Miejskiej można wysunąć do 20 października br.

W wyniku dwóch poprzednich rund wyborów do Rady Miejskiej trafiło procentowo bardzo mało Polaków. Choć prawda, zostało niewiele czasu, ale też lęk może, na jeszcze uzupełnić. Jest szansa powiększenia liczby deputowanych Polaków. Powyżej wymieniliśmy instytucje i organizacje prawomocne do wysuwania kandydatów. Nie zaprzeczamy więc tej kolejnej możliwości.

Inf. wł.

Komunikat MSW

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej informuje, że w związku z zjednoczeniem Niemiec od dnia 3 października dokumenty niemieckie (z wyjątkiem NRD) załatwia się tak, jak do Republiki Federalnej Niemiec otrzymując wizę wyjazdową w ambasadzie tego kraju.

Dokumenty wydane do byłej NRD do 3 października br. są ważne do 31 grudnia. Wyjeżdżając na zaproszenie z byłej NRD, bezpłatnie otrzymuje się wizę wyjazdową granicznej służby policyjnej Niemiec. Z powodu braku blankietów paszportowych czasowo wstrzy-

nuje się przyjmowanie dokumentów od obywateli udających się do wszystkich krajów, którzy nie mają paszportów zagranicznych, z wyjątkiem wyjeżdżających do bliskich krewnych w przypadku choroby lub śmierci. Mieszkańcy pragnący otrzymać paszporty przechowywane w archiwach ministerstwa zwracają się w miejscu zamieszkania do wydziału spraw wewnętrznych.

Obywatelom wyjeżdżającym na stałe zamieszkanie za granicę sprzedaje się dewizy tylko po całkowitym sformalizowaniu dokumentów wyjazdowych.

CHCĄ POLAC?!

Nawet powierzchowne spojrzenie na odrodzenie narodowe Polaków litewskich nasuwa wiele wniosków. (Mimo że jest to proces naturalny, bo przez nikogo z zewnątrz nie inspirowany, to jednak polskość odradza się w mękach i bólach. Stalo się tak częstokroć, że w składach jednej strony już na samym początku (a właściwie i do dziś ten stan rzeczy niewiele się zmienił) zabrakło nam ludzi, którzy poprowadziliby odrodzenie narodowe Polaków w należytym kierunku. Jeżeli chodzi zaś o Litwę, to swoje osiągnięcia na drodze do niepodległości może zadziwiać przede wszystkim własnej inteligencji. Należał natomiast, jakże niełatwym zadaniem, zachować się raczej powściągliwie. Część z nich zresztą nadal stron od spraw społecznych. Nie doczekali się również Polacy litewscy znaczniejszej pomocy intelektualistów RP, szczególnie wywodzących się z Wilenszczyzny. Wiadomo, że w latach pięćdziesiątych, w składach stosunków z Polakami, popełnił również Sądujs. Klędy przesyłał istnieć tematy tabu, obie strony wylewając żale nawzajem wypowiedziały sobie wiele przykrych rzeczy. Po obu stronach inicjatywy przejęli w ręce ludzie, którzy często przesiadali się nawzajem pod względem wypowiedzi, a nie pod względem przykrych, często nie tylko odlegających od prawdy, ale wręcz obraźliwych. Niektórzy z takich „działaczy” na skłonieniu Polaków z Litwinami oraz Litwinów z Polakami zrobił namierzenie kariery — politycznej czy służbowej. I nie wyobrażajcie sobie sytuacji, kiedy sprawy się poprawią, a oni przestaną być po prostu potrzebni. Będą to zachęcenie, w jakim pseudopatrioci z obu stron zareagowali na wnioski oraz propozycje Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej. Jak zapewne nasi Czytelnicy pamiętają z relacji z II Zjazdu Deputowanych Samorządów Wileńskich, rozważamy w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteresowanych sprawą rozważania w „K.W.” z dn. 11 października br., przede wszystkim tzw. „część rosyjskojęzyczna” Zjazdu w Eljszyskach starała się nie zauważyć dokumentów Państwowej Komisji, które przecież mogłyby i musiały słać się przedmiotem dyskusji wszystkich zainteres

Prenumerata - 90

Liczymy na przyjaciół w szkołach

Iluz to już pokoleniom w ciągu tych 37 lat towarzyszył nasz dziennik. Od Zastopow, Litwicych począwszy poprzez zestawy młodzieżowe, literackie, sportowe, rodzicielskie, wszelkie inne był stałym przyjacielem każdego swego Czytelnika. Właśnie tu dzieci i młodzież znajdowały miejsce dla swych pierwszych prób literackich. Dziś, kiedy do zakończenia prenumeraty zostało zaledwie 15 dni, ogromnie marwi nas jej dotychczasowy wynik. A przecież szkoły, nauczyciele i uczniowie byli zawsze naszymi aktywnymi nie tylko czytelnikami, ale też propagatorami i prenumeratami. Myślami więc, że i tego roku nas nie zawiodą. Z naszych prenumeratowych kontaktów ze szkołami już dziś możemy wywnioskować niektóre wnioski. Otóż, jak zawsze, nie zawiedli wypróbowani przyjaciele: Wileńska Szkoła Średnia im. W. Syrkomli, im. A. Mickiewicza, nr 29, 14. Tu prenumerata jest traktowana z całą powagą, no i należyta, za nią odpowiedzialni, wcale nie stronią od tego, by zarządzić, jak i rodzicowski, czytelny „K.W.” zachęcić. Dziękujemy im za to. M.in. w Szkole im. W. Syrkomli, gdzie mamy naszą wierną od lat propagatorkę panią Janinę Butenienę, z pięcioletnią koleją w ręku, która, by z kopiejkowych uczniowskich składek zaprenumerować ten „K.W.” wzięła pieniądze przed laty nie w własnej woli opuścić rodzinne strony i dziś mieszkać z dala od ojczyznych miejsc. Pięknie.

Tak samo bardzo sobie cenimy aktywnych przyjaciół z Wileńskiej Wyzły, szkoły Reimlekiej. Niektóre też szkoły średnie w rejonie wileńskim w ramach akcji prenumeraty wzięły pod swoją opiekę mniejsze. M.in. Miedniczna Szkoła Średnia opiekuje się szkołą dziewięcioletnią w Brzozowie. Zaś szkolne kolo ZPL

w Mejszajolu ze swych składek wyznaczyło 200 rb. na zaprenumerowanie „K.W.” dla osób starszych i niezamężnych w Janimach. Wspólnie się ludzie najwzajemnie wspierają. I jakos, ośmieliła i po prostu nie mają odważy zaprenumerować gazetę dzielnicom. Owszem, cena jest wysoka, może jednak warto z czegoś zrezygnować, by w każdym domku polskim, tym bardziej w tym, gdzie dzieci się uczą w polskiej szkole, była codzienna gazeta w języku ojczystym.

Chcemy dziś zapowiedzieć do wszystkich nauczycieli, by w ciągu tych dwóch tygodni, jakie nam jeszcze zostały do zakończenia prenumeraty, postarali się przekonać rodziców, uczniów, by zaabonowali nasz dziennik, który mimo wszystko zawsze był i nadal jest ordoewonikiem polskiego szkolnictwa na Wileńszczyźnie. Chcemy też zapowiedzieć, że nie zapomnieliśmy o starszoklasistach z bliskich szkół i nie tylko: włączyć się do konkursu o miano przyjaciel „Kuriera Wileńskiego”. Przesyłajcie się naszej wspólnej sprawie, a jednocześnie może się imiechcie się do was los i wygracie jedną z nagród! Z pewnością, w pobliżu Waszej szkoły czy też miejsca zamieszkania są ludzie, którzy jeszcze naszej gazetki nie zaprenumerowali. Odnajdźcie ich, zachęćcie do czytania w ojczystym języku. Po zakończeniu prenumeraty z przyjemnością wymienimy w swych publikacjach wszystkich tych, którzy w niełatwych warunkach wytrwali w przyznaniu i pozyskaniu jej nowych czytelników.

Szanowni nauczyciele, drodzy uczniowie, Wierzmy, że jak i przed laty, jesteście przyjaciółmi i możemy na Was polegać.

Służba Informacyjna „K.W.”

Mieszkanie bez taryfy ulgowej czyli płacić — nie płacić, a lokatorem jesteś

Nie ma to lepiej, jak być posiadaczem mieszkania, pałacykowego. Człemuś go za darmo, gdy obok kolega ciulast groza na spółdzielczkę, korzystasz z wszelkich udogodnień, smieszek, stukasz drzwiami wejściowymi, dzieci rysują na ścianach, dorosli plują, a po latach zapłaz renowacji mebli szkodowych, drzwi, wanny, płytki gazowej... wszak to ci się należy.

A co najważniejsze przy tym wszystkim możesz... nie płacić za mieszkanie. Coż to za żart primaaprilisowy w październiku? Ależ. Czy zastanawialiście się kiedykolwiek, jaka kara czeka, jeżeli nie zapłacić za mieszkanie, przy tym nie mieszać, czy dwa, ale na przykład cały rok? Ano żadna.

Skontaktowaliśmy się z wieloma służbami mieszkaniowymi miasta. Poniżej krótkie fragmenty rozmów. Służba mieszkaniowa nr 2 przy ul. Mickiewicza 6.

— Czy mamy dłużników? Oczywiście. To nasze utrapienie, nasze noco bezzębne. Bo to przecież kara dla nas, a nie dla nich nie płacących, to nasi pracownicy telefonia, chociaż proszą o uszczerbienie długu. Dużymy z koleżki wymyślały, kłną, czasami nawet grożą. Oto, na przykład, półtora roku nie płaci komornego R. Stumzenas, zajmujący trzykolejowe mieszkanie o ogólnej powierzchni 45,76 m². Gdyby pracował, sprawa byłaby prosta — zwróciłibyśmy się do miejsca za trudnienia, i tam należność zostałaby ściągnięta. A jeżeli nie pracuje? Co mamy zrobić? Zwrócić się do sądu? Owszem, próbowaliśmy to zrobić. Są nakładają

grzywnę pieniężną. Ale jak ją spłacić? Są i inne wypadki. Lokator nie płaci za mieszkanie, jako protest, czyli stawia ultimatum — zrobić remont, zamienić wannę, zlew, kuchnię gazową, to wtedy będą płacić. Ale przecież jest to błędne koło — na wszystkie remonty składają się właśnie pieniądze za komornę. Więc nie otrzymujemy, z tyłoma możemy się rozstrząsać.

Dobrze tym kierownikom służb, kto ma w swej plecy nowe dzielnice. Ludzie szczególnie z otrzymaniu nowego mieszkania — w zasadzie płacą regularnie. Tak jest w służbie mieszkaniowej nr 27 przy ul. Rygos. Z chwilą jednak, gdy dzielnica się starzeje, a domy wymagają remontu, ludzie zaczynają ustosunkowywać się inaczej. Co prawda, sytuacja w tej dzielnicy w Łazdyni w porównaniu z innymi dzielnicami nie jest najgorzej. Zadłużenia w służbie mieszkaniowej nr 14 wyniosły tylko 2 proc. Ale spróbuj, np. ściągnąć komornę od matki — pijaczki, nigdzie nie pracującej i samodzielnie wychowującej czworo dzieci. Motywacja: nie mam pieniędzy. A skąd ma brać pieniądze służba na zapłacenie za wszystkie usługi — rozliczenia robia raz do roku, płacą za gaz, kanalizację, wywóz śmieci. A korzystają z tego wszyscy, niezależnie od tego, czy nie... I mów znak zapytania. Co mają robić gospodarze służby mieszkaniowej nr 19 przy ul. Subacziusa 5, gdzie się dłużników jest szczególnie imponujący. A. Szimulonas zamieszkały przy ul. Daukszosa 8 m. 35 już cały rok

nie płacił. Wyprowadził go S. Muzdzinażka z ulicy Anusosa Warty 14 m 12, która jest dłużniczką od dwóch lat. Mieszkańcy tej dzielnicy są tu zresztą nietypowi. Statystycznie tu więcej płacików, a co za tym idzie nigdzie nie pracujących. Zresztą często, pijący z innych dzielnic zamieniają nowe mieszkanie za odpowiedzialność dopłaty i przychodzą mieszkać do tych lepiaków — lamańców. Co prawda, nieplacenie nie wiąże się tylko ze złymi warunkami mieszkaniowymi. S. Grigorjew mieszka w nowym domu przy ul. Kowo 8, ale też miesiącami nie płaci komornego.

Wszyscy gospodarze służb mieszkaniowych Wilna są zgodni co do tego, że z powodu dłużników cierpią tylko same instytucje. Bo sprawa przekazywana do sądów dłużników dziś zakrawa na humoręskę. Kara — grzywna — dla tych, kto i tak nie płaci?

Wycięcie! Dopoki nie będzie odpowiednich przepisów prawnych o dłużnikach, nie można mówić o zlikwidowaniu tego problemu. A gdyby tak takiego systematycznie nie placącego dłużnika ukarać w ten sposób — po prostu wysiedlić z zajmowanego lokalu. Wtedy człowiek na pewno by się zamyslił i znalazł możliwość zapłacenia. Ale jak na razie jest to jedynie dziennikarska fantazja i marzenie gospodarzy służb mieszkaniowych. A niedługo czas, by władze najwyższe republiki uzmysłowiły, że jestesmy i tu bardzo biedni. Liczy się przede każdym grosz. A na dzień dzisiejszy jedni płacą, drudzy tylko korzystają.

Helena GLADKOWSKA

Kuwaś-witeż głąb tajgi — Wilno...

Rozmowa z Grażyną Strumiłło-Miłosz

W Litwie z oficjalną wizytą bawili znany w Polsce twórca dokumentu filmowego Andrzej Miłosz (brat poety, laureata Nagrody Nobla Czesława Miłosza) oraz jego żona, pani Grażyna Strumiłło-Miłosz, tłumaczka dramatu, powieściopisarka dla dzieci. Wywiad z p. Andrzejem Miłoszem dał nam w numerze dziennika drukowaliśmy na początku bieżącego roku. Dziś uwadze Czytelników polecamy naszą rozmowę z panią Grażyną STRUMIŁŁO-MIŁOSZ.

— Zaczynam swoją pracę jako tłumaczka w 1969 r. to tłumaczka dramatu i mam na koncie około 60 przetłumaczonych sztuk. Miałam od początku dobry start, dobre sztuki. Najlepszych dramaturgów: Wampłowa, Szukszyna, Ione Druce, Radzińskiego. Najłatwiej mi się tłumaczyło. Wamiłowa to autor, który ma wyciszenie sceny. Nigdy nie miałam żadnego produkcyjniaka. Znajomość rosyjskiego? Wyrosłam jak chłystka z dzieciństwa. Bo nie miałam dwóch lat, kiedy byliśmy wywiezieni za Kolo Podbiegunowem w 1940 roku.

Z wykształcenia jestem historykiem średniości. Tłumaczyłam też z angielskiego. Piszę dla dzieci. To jest niesłychany rekals. Teraz, w tym roku, wydałam książkę — już nie dla dzieci, p. t. „Znad Świtez w głąb tajgi. Rozmowy z moją matką”. O powstaniu naszej rodziny za Kolem Podbiegunowym. Byłam wtedy dzieckiem i niewiele z tego pamiętam. Postanowiłam więc to w literaturze utrwalić z pomocą mojej matki. To jest jej duża opowieść o naszej genealogii. Nasze rodzinne wywidy 10 lutego 1940 roku. To jest pierwszy dzień wywodzi z Białostku.

— Skąd się Pani znalazła nad Świtezą?

— Tam mieszkali moi rodzice. Naofatam moi pradiadziowie wy-

o Kulwiciu i musiał chyba swemu synowi, Henrykowi Sienkiewiczowi dużo o nim opowiadać, skoro znalazł się on w Trylogii Sienkiewicza.

— To są polskie losy...

— Właśnie. Mój pradziad był zesyłany na katęgę i wrócił. Natomiast mój dziadek — Kulwicz — był naukowcem, profesorem, geograf, przyrodnik, który wraz z babcią przyjeżdżał co roku nad Świtez na wakacje, przyjechał też z nią we wrześniu 1939 r. Kulwicz — spolszczony, w Trylogii Sienkiewicza figuruje on jeszcze jako Kulwicz. No, to potkał go los, taki sam, jak tamtych, został wywieziony. Tragizny i września, w blich wojny, niewabem — 17 września, i babcia, i dziadek zmarli na zesłaniu. Powtórzili drogę swego ojca. Tam, w łajdze zostały nasze cztery groby, bo i mój maly bratczek też został tam pochowany.

Odwiedzaliśmy teraz wraz z mężem Kulwicz, a potem pojechałam do Wędziagoly i gdzie znajdują się groby dziadków Andrzeja i Czesława Miłoszów. Od Kulwy do Wędziagoly jest chyba jakieś 8 kilometrów, w stronę Bied. Kiedy poznałmy się z Andrzejem, a było to bardzo dawno, on się bardzo ucieszył, że do pochodzi z nad Świtez. Ale wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że i jego, i moi pradiadziowie pochodzą stąd, z tych stron, więcej — sąsiadowali z sobą. Kiedy przed dwoma laty ukazała się książka „Rozmowy z Czesławem Miłoszem”, Fluta — druga jej część, tam była zamieszczona mapa Litwy, chyba z 1934 roku, dokładniej fragment tej mapy, właśnie ta część,



gdzie leżały majątki naszych pradiadziów.

— Proszę pokrótce opowiedzieć o Pani misji teraz, podczas wizyty w Związku Pisarzy Litwy.

— Prezes naszego Stowarzyszenia Pisarzy Andrzej Braun poprosił mnie, żebyśmy nawigowała kontakt z pisarzami litewskimi. Jestem w Zarządzie Głównym w komisji zagranicznej Stowarzyszenia Pisarzy, nowego Związku Literatów. Postanowiliśmy podpisać umowę z krajami sąsiadującymi. To Stowarzyszenie nazywamy naszym nowym Związkiem. Po rozwiązaniu naszego Związku 14 sierpnia 1983 roku od razu powstała grupa inicjatywna, która chciała stworzyć nowy Związek. Zreszta on obecnie, ponad 600 osób pisarzy i poetów. Legitymację nr 1 tego Stowarzyszenia ma Czesław Miłosz. Do naszego Stowarzyszenia należy ponad trzydziestu pisarzy emigracyjnych.

— Pani największa satysfakcja z tłumaczeń?

— Wampilow. Byłam na premierze jego sztuki „Stary syn” w Moskwie. Wywarła wtedy na mnie wrażenie. Chociaż najlepsze jednoaktówki to prawdziwy majsterz. On miał także drogę przez miękę, wiadomo, jak był tepony. No i Ioan Druce, Moldawiain: „Największa świętość”, „Zapach pigwy”, „I w proch się obrócisz” i inne...

To jest bardzo głęboki autor. Wie pani, jak wyglądała jego nauka? On nie chodził do szkoły rosyjskiej. Ukończył iles tam klas przed wojną i dopiero jak przyłączono tę część Rumunii do Moldawii, on już nie chodził do szkoły rosyjskiej. Eksternisty, cznie zdawał maturę, eksternistycznie kończył studia. Pisze po rumuńsku, a potem — sam tłumaczy na rosyjski.

— Pani zasadniczy zawód: historia sztuk.

— Tak. Uniwersytet ukończyłam w Toruniu. W 1946 roku wróciłam się z Ukrainy. Cztery lata za Kolem Podbiegunowem — archangielska oblas, a potem dwa lata — na Ukrainie, w charkowskiej oblasti. A w 1944 roku Polacy mogli już wracać do ojczyzny. W 1946 r. — wyjechał mi mój maly brat, Czesław Miłosz. Ojciec mój, w Warszawie gimnazjum, a potem kupiłem dom w Toruniu. To było piękne, co nam zostało. No i przyjechalym tam. Tam skończyłam szkołę powszechną, gimnazjum i uniwersytet im. Kopernika. I miałam wspólnego z Czesławem Miłoszem profesora — profesor — Czyżowski, który uprzednio wykładał w Wilnie, jak i większość tu, przybyłych później z Wilna do Torunia profesorów.

Rozmawiała

Alwina ROLSKA

Fot. M. Rebl

Ustawa o ubezpieczeniach

I. ZASADY OGÓLNE

Artykuł 1. Stosunki, które reguluje Ustawa o ubezpieczeniach

Ustawa reguluje stosunki organizacji ubezpieczeniowych, tych organizacji i ubezpieczających się, jak też tryb zakładania, działalności organizacji ubezpieczeniowych i jej przerwania.

Ustawa reguluje również działalność ubezpieczeniowych organizacji, które wykonują operacje ubezpieczeniowe i reasekuracyjne, chociaż nie jest to ich działalnością podstawową.

Artykuł 2. Ubezpieczający się Ubezpieczają się za osoby fizyczne i prawne, które zgodnie z ustawami lub umowami powinny płacić składki ubezpieczeniowe.

zdolni do czynności prawnych obywatele Litwy, obywatele obcy i osoby bez obywatelstwa, mające ukończone 16 lat,

znajdujące się w Republice i za granicą przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje.

Ubezpieczający się mają prawo w przypadkach ustalonych w warunkach ubezpieczenia zawierać umowę ubezpieczeniową w imieniu innych osób.

Artykuł 3. Organizacje ubezpieczeniowe

W Republice Litewskiej ubezpieczenia mogą realizować następujące asekuratory: Państwowy Zakład Ubezpieczeń, akcyjne spółki ubezpieczeniowe, towarzystwa ubezpieczeniowe, towarzystwa samoubezpieczeniowe.

Organizacje ubezpieczeniowe mogą osobowość prawną i działają zgodnie z aktami ustawodawczymi Republiki Litewskiej i własnymi statutami.

Organizacje ubezpieczeniowe wnoszą opłaty do budżetu Republiki Litewskiej w trybie ustalonym ustawowo.

Artykuł 4. Rada do spraw Ubezpieczeń

Do koordynowania spraw ubezpieczeniowych przy Ministerstwie Finansów powołuje się Radę do spraw Ubezpieczeń.

Trzecia część członków Rady do spraw Ubezpieczeń stanowią przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz innych resortów zainteresowanych ubezpieczeniami. Trzecia część członków — to przedstawiciele Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, trzecia część członków — to

przedstawiciele innych organizacji ubezpieczeniowych i ubezpieczonych.

Działalność Rady do spraw Ubezpieczeń regulują przepisy, które zatwierdza rząd Republiki Litewskiej.

Artykuł 5. Zezwolenie na działalność ubezpieczeniową

Zezwolenie na działalność ubezpieczeniową wydaje Rada do spraw Ubezpieczeń.

Dla uzyskania zezwolenia organizacja ubezpieczeniowa powinna przedstawić umowę założycielską i statut.

Rada do spraw Ubezpieczeń nie później niż w okresie miesiąca rozpatruje przedstawione dokumenty i, jeżeli stan finansowy organizacji gwarantuje wykonanie zobowiązań wobec ubezpieczonych, a statut nie jest sprzeczny z aktami ustawodawczymi Republiki Litewskiej, to wydaje zezwolenie na działalność.

Zezwolenie na działalność ubezpieczeniową wydane osobom fizycznym i prawnym innym państw staje się prawnym po zatwierdzeniu go przez rząd Republiki Litewskiej.

Po uzyskaniu zezwolenia na działalność ubezpieczeniową statut się rejestruje:

organizacji ubezpieczeniowych, które będą działały na terytorium więcej niż jednego rejonu lub miasta republiki — w rządzie Republiki Litewskiej; organizacji ubezpieczeniowych, które będą działały na terytorium jednego miasta lub rejonu republiki — w zarządzie tego miasta lub rejonu.

Zmieniony statut organizacji ubezpieczeniowych przed ponowną rejestracją powinien być uzgodniony z Radą do spraw Ubezpieczeń.

Artykuł 6. Ubezpieczenie mienia

Objektem ubezpieczenia mienia może być majątek należący na prawach własności, wydzierżawiony, przyjęty na przechowanie, sprzedany do naprawy i inne mienie, odpowiedzialność cywilna, kredyt i inne środki, jeżeli przewidziano to w warunkach ubezpieczenia.

Artykuł 7. Ubezpieczenie osobiste

Objektem ubezpieczenia osobistego jest życie człowieka, ewentualne wypadki losowe jego życia, które przewidziano w warunkach ubezpieczenia.

Artykuł 8. Ubezpieczenie obowiązkowe

Objektem ubezpieczenia obowiązkowego jest osoba ubezpieczająca się nie ma prawa przekazać swoich pełnomocnictw, zmienić warunków ubezpieczenia ustalonych w ustawie lub w przepisach.

Artykuł 12. Termin umowy ubezpieczeniowej

Umowa ubezpieczeniowa może być zawarta na konkretny lub nieokreślony czas.

Na początek okresu ubezpieczenia jest ustalona komisja ustalona w przepisach ubezpieczeniowych. Okres ubezpieczenia i czas ważności umowy mogą nie zbiegać się. Jeżeli w umowie ubezpieczeniowej ustalono, że ubezpieczający będzie musiał wypłacić sumę ubezpieczeniową lub dodatkową pensję ubezpieczeniową po wygaśnięciu czasu ubezpieczenia, umowa ubezpieczeniowa ważna jest tak długo, jak długo ubezpieczający wypełnia swe zobowiązania.

Artykuł 13. Zerwanie umowy ubezpieczeniowej

Umowa ubezpieczeniowa wygasa, jeżeli:

1. Zwrócić przedsiębiorstwem i organizacją za pośrednictwem Związku Rolników Litwy na sprzedaż samochodów, traktorów, maszyn rolniczych, sprzętu rolniczego oraz koni.

2. Ustalić, że w punkcie i wymienione środki sprzedaje się przede wszystkim rolnikom, którym zostały przydzielone parcele.

3. Ubezpieczone 3 punkt uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej nr 1415. „O reformie gospodarczej Litwy” (Ziņos 1990, nr 22-544) i punkt 4 uchwały z 25 września 1990 r. nr 1-605. „O trybie ustawowego zatwierdzenia przedsięwzięcia paraferyjnych Republiki Litewskiej następującej drugą częścią: „Zezwolić przedsiębiorstwom w ustalonym trybie sprzedawać rolnikom samochody, sprzęt rolniczy i konie”.

Objekty i warunki ubezpieczenia obowiązkowego ubezpieczenia osobistego i majątkowego, ustala Rada Najwyższa Republiki Litewskiej w aktach ustawodawczych.

Artykuł 9. Dobrowolne ubezpieczenie

Warunki dobrowolnego ubezpieczenia ustala się w przepisach organizacji ubezpieczeniowych, które mają być zgłoszone Radzie do spraw Ubezpieczeń albo w umowach indywidualnych, porozumienia z osobami ubezpieczającymi się.

Artykuł 10. Wypadki podlegające ubezpieczeniu

Wypadki podlegające ubezpieczeniu stanowią wypadki ustalono w aktach ustaw o obowiązkowym ubezpieczeniu lub w warunkach umów dobrowolnego ubezpieczenia i w razie, gdy takowe wynikną, organizacja ubezpieczeniowa powinna wypłacić wynagrodzenie ubezpieczeniowe, sumę ubezpieczeniową, zapasowe ubezpieczeniową, sumę ubezpieczeniową dodatkowych rent lub inne fundusze przewidziane w warunkach ubezpieczenia.

Artykuł 11. Umowa ubezpieczeniowa

Na podstawie porozumienia o ubezpieczającej się i organizacji ubezpieczającej zawiera się na piśmie umowę o dobrowolnym ubezpieczeniu. W umowie ubezpieczeniowej wpisuje się osobę ubezpieczoną, ubezpieczającego, sumę ubezpieczeniową lub sumę ubezpieczenia dodatkowej renty, termin umowy, ocenia się wypadek podlegający ubezpieczeniu, wskazuje się inne ważne warunki umowy.

Przedstawiciele organizacji ubezpieczeniowej, sporządzając umowę o ubezpieczeniu z osobą ubezpieczającą się nie ma prawa przekazać swoich pełnomocnictw, zmienić warunków ubezpieczenia ustalonych w ustawie lub w przepisach.

Umowa ubezpieczeniowa może być zawarta na konkretny lub nieokreślony czas.

Na początek okresu ubezpieczenia jest ustalona komisja ustalona w przepisach ubezpieczeniowych. Okres ubezpieczenia i czas ważności umowy mogą nie zbiegać się. Jeżeli w umowie ubezpieczeniowej ustalono, że ubezpieczający będzie musiał wypłacić sumę ubezpieczeniową lub dodatkową pensję ubezpieczeniową po wygaśnięciu czasu ubezpieczenia, umowa ubezpieczeniowa ważna jest tak długo, jak długo ubezpieczający wypełnia swe zobowiązania.

Artykuł 13. Zerwanie umowy ubezpieczeniowej

Umowa ubezpieczeniowa wygasa, jeżeli:

1. Zwrócić przedsiębiorstwem i organizacją za pośrednictwem Związku Rolników Litwy na sprzedaż samochodów, traktorów, maszyn rolniczych, sprzętu rolniczego oraz koni.

2. Ustalić, że w punkcie i wymienione środki sprzedaje się przede wszystkim rolnikom, którym zostały przydzielone parcele.

3. Ubezpieczone 3 punkt uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej nr 1415. „O reformie gospodarczej Litwy” (Ziņos 1990, nr 22-544) i punkt 4 uchwały z 25 września 1990 r. nr 1-605. „O trybie ustawowego zatwierdzenia przedsięwzięcia paraferyjnych Republiki Litewskiej następującej drugą częścią: „Zezwolić przedsiębiorstwom w ustalonym trybie sprzedawać rolnikom samochody, sprzęt rolniczy i konie”.

Artykuł 15. Wpłaty ubezpieczeniowe

Wpłaty ubezpieczeniowe (pre-

organizacja ubezpieczeniowa całkowicie wypełniła swe zobowiązania.

Ubezpieczający się w ustalonym czasie nie wnosi opłaty, ubezpieczający się przerywa swoją działalność, gdy nie ma gwaranta jego praw i obowiązków.

Gdy zerwana zostaje umowa ubezpieczeniowa opłacone wpłaty ubezpieczeniowe lub ich część mogą być zwrócone osobie ubezpieczającej się, wypłacane osobie ubezpieczającej się, wyznaczony przez nią osobie lub spadkobiercy, jeżeli przewidują to przepisy ubezpieczeniowe. Gdy zerwana zostanie umowa ubezpieczeniowa, powstające spory w sprawie rozliczeń pieniężnych rozstrzyga sąd lub arbitraz.

Jeżeli w trybie sądowym osoba ubezpieczona uznana jest za niezdolną do działań lub częściowo niezdolną, prawa i obowiązki osoby ubezpieczającej się mogą przejść na jej opiekunów, lub tutora.

Artykuł 14. Nieważność umowy ubezpieczeniowej

Nie jest ważną umowa ubezpieczeniowa, która nie odpowiada niniejszej ustawie, a także gdy są inne podstawy dla jej nieważności przewidziane w Kodeksie Cywilnym Republiki Litewskiej i innych aktach prawnych.

Gdy umowa nie jest ważna osoba ubezpieczona i ubezpieczający powinni zwrócić wzajemnie fundusze otrzymane na podstawie tej umowy, jeżeli w aktach ustaw nie są przewidziane inne skutki nieważności umowy.

W trybie sądowym na podstawie powództwa ubezpieczonych obywateli, opiekunów, tutorów, organizacji umowa ubezpieczeniowa może być uznana za nieważną, jeżeli:

1. umowa została zawarta z naruszeniem warunków ważności ustalonych przez Kodeks Cywilny Republiki Litewskiej;

2. ubezpieczony mienie zostało nabyte sposobem przestępczym, jest pod sekwestrem lub konfiskowane;

3. suma umowy lub kilku umów ubezpieczeniowych przekracza rzeczywistą wartość ubezpieczonego mienia — tę część sumy ubezpieczenia;

4. umowa została zawarta z myślą o tym, że ubezpieczający zmierza do osiągnięcia bezprawnej korzyści;

5. ubezpieczający i przedstawiciel ubezpieczającego są bliskimi krewnymi, powinowatymi.

Umowa ubezpieczeniowa, która została uznana za nieważną, jest nieważna od chwili jej zawarcia.

Gdy się umowa w trybie sądowym uznaje za nieważną, organizacja ubezpieczająca powinna zwrócić otrzymaną część wpłat ubezpieczeniowych przekraczającą wydatki, jakie miała organizacja ubezpieczająca w związku z zawarciem umowy; jeżeli przy zawarciu umowy ubezpieczeniowej ubezpieczający zmierza do bezprawnej korzyści, nie zwraca się opłaty ubezpieczeniowej.

Artykuł 15. Wpłaty ubezpieczeniowe

Wpłaty ubezpieczeniowe (pre-

mienie) ma wypłacić ubezpieczającemu się organizacja ubezpieczeniowa. Za ubezpieczającymi mogą wnieść opłaty inne osoby nie mające praw ubezpieczających.

Taryfy wpłat dobrowolnego ubezpieczenia oblicza organizacja ubezpieczeniowa i przedstawia je do zatwierdzenia radzie do spraw ubezpieczeń (z wyjątkiem towarzystwa samoubezpieczenia).

Taryfy wpłat ubezpieczenia obowiązkowego ustala Rada Najwyższa Republiki Litewskiej.

Uiszczono opłaty ubezpieczeniowe są własnością organizacji ubezpieczeniowej, od której nie można ścigać zadłużenia ubezpieczającego.

Wpłaty ubezpieczeniowe lub ich część mogą być zwrócone ubezpieczającemu się w przypadkach ustalonych w warunkach ubezpieczenia. Część wpłat ubezpieczeniowych, która należała do ubezpieczającego przy zerwaniu umowy ubezpieczeniowej może być wliczona do wartości majątku dzielonego między małżonków.

Gdy na podstawie orzeczenia sądu konfiskuje się mienie osoby ubezpieczonej, mogą być skonfiskowane sumy, które organizacja ubezpieczeniowa ma wypłacić ubezpieczonemu.

Nie uiszczono wpłaty ubezpieczeniowej obowiązkowej i sumy należne za przeterminowanie wpłat mogą być ściągane do budżetu w ustalonym trybie.

Artykuł 16. Opłata ubezpieczeniowa, sumy ubezpieczeniowe, zapomogi ubezpieczeniowe, sumy ubezpieczenia dodatkowych rent

Jeżeli wydarzył się wypadek, podlegający ubezpieczeniu, organizacja ubezpieczeniowa powinna wypłacić ubezpieczającemu się, ubezpieczonemu, osobom wyznaczonym przez ubezpieczających lub spadkobiercom wynagrodzenie ubezpieczeniowe i sumy ubezpieczenia osoby, zasiłki i sumy ubezpieczenia dodatkowych rent. Z tych sum nie można potrącać zadłużenia ubezpieczających lub ubezpieczonych.

Sumy ubezpieczenia osób, zasiłki, wypłaty dokonywane po śmierci ubezpieczonego, sumy ubezpieczenia dodatkowych rent nie są wliczane w skład mienia spadkowego i nie stoją się wobec nich norm prawnych dziedziczenia, jeżeli ubezpieczony wyznaczył odbiorcę tych sum.

Sumy ubezpieczenia osób, zasiłki, sumy ubezpieczenia dodatkowych rent mają być wliczone bez względu na sumy, które mają być otrzymane na podstawie państwowego ubezpieczenia społecznego, zaopatrzenia socjalnego lub w trybie pokrycia szkód.

Organizacja ubezpieczeniowa uiszczająca opłatę ubezpieczenia mienia nie przekraczając tej sumy, uzyskuje prawo wysuwania pretensji pod adresem sprawcy szkody, a wypłacając osobie ubezpieczonej sumę ubezpieczeniową lub zasiłek, nie uzyskuje prawa roszczeń zwrotnych.

Organizacja ubezpieczeniowa ma prawo nie wypłacić wynagrodzenia ubezpieczonego, sum ubezpieczeniowych, zasiłków, sum ubezpieczenia dodatkowych rent, jeżeli nastąpiła nieprzewidziane warunki ubezpieczenia wypadku lub jeśli wskazano w warunkach, że w takich okolicznościach organizacja ubezpieczeniowa nie wypłaca tych sum.

Instytucje ochrony zdrowia, śledcze, sądowe i inne powinny dostarczać organizacjom ubezpieczeniowym dokumenty i kopie, wymagających rozważania komisji wypłaty sum ubezpieczeniowych w wyniku zdarzenia ubezpieczeniowego.

Artykuł 17. Fundusze i rezerwy organizacji ubezpieczeniowej

Organizacje ubezpieczeniowe tworzą fundusze w aktach ustaw i regulaminach organizacji ubezpieczeniowych — fundusze i rezerwy.

Artykuł 18. Fundusze organizacji ubezpieczeniowej dla przedsięwzięcia prewencyjnego

[Dokończenie na str. 6]

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O ZASTOSOWANIU ARTYKUŁU 7 USTAWY O PRASIE I INNYCH ŚRODKACH MASOWEGO PRZEKAZU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej stwierdza, że zastosowanie artykułu 7 Ustawy o prasie i innych środkach masowego przekazu Republiki Litewskiej niewłaściwie interpretuje się pojęcie wydawcy i niesusznie ogranicza się prawo własności i inne prawa założyciela środka masowego przekazu.

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

ustalić, że według artykułu 7 Ustawy o prasie i środkach masowego przekazu Republiki Litewskiej, jeżeli założyciel według umowy nie przekazał prawa własności lub innych praw innym osobom,

środek masowego przekazu należy do założyciela, na podstawie prawa własności, może on w dowolnej chwili zerwać, zreorganizować działalność środka masowego przekazu.

środek masowego przekazu Republiki Litewskiej nr 7-1633 założyciel i wydawca środka masowego przekazu figuruje w jednej osobie, jeżeli założyciel według umowy nie przekazał prawa własności lub innych praw innym osobom,

środek masowego przekazu należy do założyciela, na podstawie prawa własności, może on w dowolnej chwili zerwać, zreorganizować działalność środka masowego przekazu.

Zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej B. KUZMICKAS nr 1-647

W Vilno, 9 października 1990 r.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW, SPRZĘTU ROLNICZEGO I KONI

Zmierzając do poprawy wyposażenia technicznego rolników Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

1. Zezwolić przedsiębiorstwom i organizacjom za pośrednictwem Związku Rolników Litwy na sprzedaż samochodów, traktorów, maszyn rolniczych, sprzętu rolniczego oraz koni.

2. Ustalić, że w punkcie i wymienione środki sprzedaje się przede wszystkim rolnikom, którym zostały przydzielone parcele.

3. Ubezpieczone 3 punkt uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej nr 1415. „O reformie gospodarczej Litwy” (Ziņos 1990, nr 22-544) i punkt 4 uchwały z 25 września 1990 r. nr 1-605. „O trybie ustawowego zatwierdzenia przedsięwzięcia paraferyjnych Republiki Litewskiej następującej drugą częścią: „Zezwolić przedsiębiorstwom w ustalonym trybie sprzedawać rolnikom samochody, sprzęt rolniczy i konie”.

Zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej B. KUZMICKAS nr 1-646

W Vilno, 9 października 1990 r.

rym zostały przydzielone parcele.

3. Ubezpieczone 3 punkt uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej nr 1415. „O reformie gospodarczej Litwy” (Ziņos 1990, nr 22-544) i punkt 4 uchwały z 25 września 1990 r. nr 1-605. „O trybie ustawowego zatwierdzenia przedsięwzięcia paraferyjnych Republiki Litewskiej następującej drugą częścią: „Zezwolić przedsiębiorstwom w ustalonym trybie sprzedawać rolnikom samochody, sprzęt rolniczy i konie”.

Zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej B. KUZMICKAS nr 1-646

W Vilno, 9 października 1990 r.

O ubezpieczeniach

(Dokończenie ze str. 3)

Organizacje ubezpieczeniowe części wypłat ubezpieczeniowych przeznaczają na przedsięwzięcia prewencyjne - zmniejszające możliwość pożarów i innych klęsk oraz ich negatywnych skutków, uniemożliwiających śmierć ludzi, ich zranienie, choroby, zniszczenia i zanieczyszczenia, dla polepszenia stanu ekologicznego i ochrony przyrody, przyspieszenia pomocy w nieszczęściu itp.

Na przedsięwzięcia prewencyjne przeznacza się część wypłat ubezpieczenia obowiązkowego, co ustala Rada Najwyższa Republiki Litewskiej, zaś na te przedsięwzięcia przeznacza część wypłat dobrowolnego ubezpieczenia mienia, jednakością dla wszystkich organizacji ubezpieczeniowych, ustala rada do spraw ubezpieczeń wód i poszczególnych rodzajów ubezpieczenia lub grup rodzajów ubezpieczenia. Część wypłat ubezpieczenia dobrowolnego o osobie może być przeznaczona na przedsięwzięcia prewencyjne przez organizację ubezpieczeniową według ich uznania.

Organizacje ubezpieczeniowe powinny w trybie ustalonym przez radę do spraw ubezpieczeń i w czas przejąć część opłat przeznaczonych na przedsięwzięcia prewencyjne do funduszu sum tych przedsięwzięć.

Dzielnica zastosowania funduszy prewencyjnych i tryb finansowania ustalane są przez radę do spraw ubezpieczenia.

II. PAŃSTWOWA INSTYTUCJA UBEZPIECZENIOWA I PODSTAWY JEJ DZIAŁALNOŚCI

Artykuł 19. Państwowa instytucja ubezpieczeniowa

W Litwie ubezpieczeniem państwowym zajmuje się państwowa instytucja ubezpieczeniowa, której regulamin zatwierdza rząd Republiki Litewskiej.

Państwowa instytucja ubezpieczeniowa ma status pozarządowy i pracuje na zasadach rozrachunku gospodarczego. Samodzielnie ustala ona strukturę zarządzania i etaty. Wynagrodzenie za pracę i zachęty organizowane są w trybie ustalonym w ustawach państwowych.

Za swoje zobowiązania państwowa instytucja ubezpieczeniowa odpowiada całym swym mieniem.

Artykuł 20. Prawa państwowej instytucji ubezpieczeniowej

Państwowa instytucja ubezpieczeniowa może dokonywać ubezpieczenia mienia mieszkańców, przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, a także obowiązkowe oraz dobrowolne osób, zawierając umowy powołane do wypłat (samych premii), rezerw, zapasów i uzupełnienia innych funduszy, na przedsięwzięcia prewencyjne, wynagrodzenie za pracę i środki zachęty, realizację ubezpieczenia oraz inne wydatki.

Rada do spraw ubezpieczeń powinna ustalić według poszczególnych rodzajów lub grup rodzajów ubezpieczenia dla państwowej instytucji ubezpieczeniowej, jaka część wypłat ubezpieczeniowych ma być przeznaczona dla wypłat (samych premii), rezerw, zapasów i uzupełnienia innych funduszy, na przedsięwzięcia prewencyjne, wynagrodzenie za pracę i środki zachęty, realizację ubezpieczenia oraz inne wydatki.

Artykuł 21. Działalność finansowa państwowej instytucji ubezpieczeniowej

Państwowa instytucja ubezpieczeniowa finansuje przedsięwzięcia prewencyjne, może udzielać kredytu, prowadzić działalność komercyjną, a także być udziałowcem spółek akcyjnych.

Artykuł 22. Fundusze i rezerwy państwowej instytucji ubezpieczeniowej

Państwowa instytucja ubezpieczeniowa kształtuje w wypłatach ubezpieczeniowych: fundusze rezerwowe, rezerwy wypłat ubezpieczenia na życie, fundusz ubezpieczenia dodatkowych rent, fundusz sum, przedsięwzięć prewencyjnych, fundusze operacji ponownego ubezpieczenia i inne przewidziane w jej statucie.

Państwowa instytucja ubezpieczeniowa ma prawo tworzenia wspólnych funduszy z innymi organizacjami ubezpieczeniowymi.

Sumy funduszy ubezpieczeniowej rezerwy wypłat ubezpieczenia na życie i dodatkowych rent mogą pozostawać na specjalnych rachunkach bankowych. Bank za te fundusze powinien wypłacać ustalonej wielkości dywidendy.

Fundusze i rezerwy państwowej instytucji ubezpieczeniowej należy wykorzystywać zgodnie z przeznaczeniem. Wed-

ług uznania państwowej instytucji ubezpieczeniowej sumy funduszy i rezerw mogą być wykorzystane dla działalności komercyjnej i kredytowania, ale nie można ich włączyć do instytucji dla innych celów.

Artykuł 23. Dystrybucja wypłat ubezpieczeniowych

Rada do spraw ubezpieczeń powinna ustalić według poszczególnych rodzajów lub grup rodzajów ubezpieczenia dla państwowej instytucji ubezpieczeniowej, jaka część wypłat ubezpieczeniowych ma być przeznaczona dla wypłat (samych premii), rezerw, zapasów i uzupełnienia innych funduszy, na przedsięwzięcia prewencyjne, wynagrodzenie za pracę i środki zachęty, realizację ubezpieczenia oraz inne wydatki.

Artykuł 24. Regulacja funduszy rezerw ubezpieczeniowych

Jeżeli wynagrodzenia ubezpieczeniowych, zasiłków, sum ubezpieczeniowych dodatkowych rent w ciągu roku wypłaca się mniej niż otrzymuje się na to wypłat ubezpieczeniowych (samych premii), nie wypłaconą sumę należy przekazać do uzupełnienia zapasów, funduszy ubezpieczenia dodatkowych rent lub rezerwy wypłat na ubezpieczenie życia. Jeżeli w ciągu roku wypłaca się wskazanych sum więcej niż otrzymuje się na to wypłat ubezpieczeniowych, należy wykorzystać sumy odpowiedniego funduszu lub rezerwy.

Gdy wyzerują się wszystkie fundusze i rezerwy, można tymczasowo korzystać z innych funduszy ubezpieczeniowych lub rezerw albo otrzymuje się kredyty.

Artykuł 25. Współpraca międzyradowa państwowej instytucji ubezpieczeniowej

Państwowa instytucja ubezpieczeniowa może samodzielnie zawrzeć umowę z instytucjami ubezpieczeniowymi, a także tworzyć z nimi wspólne organizacje, mieć swoich przedstawicieli za granicą lub zlecić prowadzenie swoich spraw ubezpieczeniowych instytucjom ubezpieczeniowym za granicą.

III. UBEZPIECZENIOWE SPOŁKI AKCYJNE, TOWARZYSTWA UBEZPIECZENIOWE, PODSTAWY DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Artykuł 26. Ubezpieczeniowe spółki akcyjne

Fundusze ubezpieczeniowe spółki akcyjnej powstają w wyniku emisji akcji i ich sprzedaży osobom fizycznym i prawnym. Zysk spółek po opłaceniu podatków rozdziela się między akcjonariuszy w postaci dywidend.

Artykuł 27. Spółki ubezpieczeniowe

Fundusze spółek ubezpieczeniowych powstają z wkładów osobistych osób fizycznych i prawnych. Zysk spółek po opłaceniu podatków rozdziela się między udziałowców w ustalonym trybie. Towarzystwo ubezpieczeniowe ma prawo zawrzeć umowę ubezpieczeniową ze swymi członkami oraz innymi osobami.

Artykuł 28. Towarzystwa ubezpieczeniowe wzajemnych

Fundusze towarzystw ubezpieczeniowych powstają z opłat ubezpieczeniowych członków towarzystw. Towarzystwa ubezpieczeniowych wzajemnych mają prawo zawierać umowy ubezpieczeniowe tylko ze swoimi członkami.

Artykuł 29. Działalność ubezpieczeniowych spółek akcyjnych, towarzystw ubezpieczeniowych i towarzystw ubezpieczeń wzajemnych

Ubezpieczeniowe spółki akcyjne, towarzystwa ubezpieczeniowe i towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych mają prawo zawierać umowy w trzech rodzajach ubezpieczenia: dobrowolnego, które są przewidziane w ich statutach, a także zawierają umowy z innymi organizacjami ubezpieczeniowymi w sprawie ponownego ubezpieczenia, ustalając warunki rodzaju dobrowolnego ubezpieczenia - taryfy wypłat, które mają być złożone do zatwierdzenia w Radzie do spraw Ubezpieczeń.

Artykuł 30. Sumy, fundusze i rezerwy ubezpieczeniowych spółek akcyjnych, towarzystw ubezpieczeniowych, towarzystw ubezpieczeń wzajemnych

Ubezpieczeniowe spółki akcyjne, towarzystwa ubezpieczeniowe, towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych tworzą z wypłat ubezpieczeniowych w innych sum przewidziane w ich statutach fundusze i rezerwy.

Rada do spraw Ubezpieczeń ustala dla poszczególnych rodzajów ubezpieczenia dobrowolnego lub grup rodzajów ubezpieczenia, jaka część wypłat ubezpieczeniowych należy przeznaczyć na przedsięwzięcia prewencyjne i w jakim trybie fundusze te należy przekazać państwowej instytucji ubezpieczeniowej do wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem.

Tryb podziału zysku po opłaceniu podatków ustala się w statutach ubezpieczeniowych spółek akcyjnych, towarzystw ubezpieczeniowych, towarzystw ubezpieczeń wzajemnych.

Artykuł 31. Odpowiedzialność za podjęte zobowiązania

Ubezpieczeniowe spółki akcyjne, towarzystwa ubezpieczeniowe i towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych odpowiadają całym swoim mieniem za podjęte zobowiązania.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 20 września 1990 r.

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ O ZASIŁKU SOCJALNYM NA DZIECI RODZIN I NISKIM UPOSAŻENIU

Zmierzając do poprawy warunków życia rodzin o niskim uposażeniu rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Realizując Ustawę o gwarancjach dochodów mieszkańców Republiki Litewskiej z 1 listopada 1990 r. płacić na dzieci nisko uposażonych rodzin (na każde dziecko aż osiemnastu lat, nie zaliczając czasu, w którym są socjalnie - 40 proc. różnicy między minimum kosztów utrzymania i średnim faktycznym dochodem na jednego członka rodziny).

2. Ustalić, że prawo otrzymywania zasiłku socjalnego mają rodziny, których średni łączny dochód na jednego członka rodziny jest mniejszy niż dochody zapewniane przez państwo - 90 proc. minimum socjalnego miesięcznie.

3. Rodzinom, których łączny średni dochód na jednego człon-

ka rodziny w poprzednim roku kalendarzowym był większy niż zapewniane przez państwo dochody, ale jest mniejszy w roku bieżącym, przynależny zasiłek socjalny na podstawie łącznego dochodu rodziny w ostatnich trzech miesiącach, które upłynęły do miesiąca, gdy zwrócono się w sprawie zasiłku na dzieci. W tym przypadku zasiłek przynajmniej się na trzy miesiące, wliczając miesiąc, w którym się zwrócono w tej sprawie. Po trzech miesiącach po otrzymaniu wiadomości o dochodzie rodziny od nowa określa się zasiłek socjalny na wskazany okres, ale nie dłużej niż do końca roku kalendarzowego. Na następny rok zasiłek dla takich rodzin ustala się na podstawie łącznego dochodu w podległym roku kalendarzowym.

4. Wypłacać zasiłek socjalny kierując się wymaganiami ustawy o przydziale i wypłacie zasiłku na dzieci nisko uposażonych rodzin, niniejszą Ustawą i artykułem 13 Ustawy o gwarancjach dochodów mieszkańców Republiki Litewskiej.

Premier Republiki Litewskiej K. PRUNSKIS
Wilno, 3 października 1990 r.

IV. WSTRZYMANIE I PRZERWANIE DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI UBEZPIECZENIOWYCH

Artykuł 32. Wstrzymanie działalności organizacji ubezpieczeniowych

Rada do spraw Ubezpieczeń wstrzymuje całą działalność organizacji ubezpieczeniowej lub poszczególnych rodzajów ubezpieczeniowych.

Działalność organizacji ubezpieczeniowej może być wstrzymana:

gdy organizacja nie jest w stanie wypełnić zobowiązań; gdy stwierdzono naruszenia jej statutu i zawartych przez nią umów.

Artykuł 33. Przerwanie działalności organizacji ubezpieczeniowych

Działalność organizacji ubezpieczeniowej może być przerwana:

na mocy decyzji samej organizacji ubezpieczeniowej; przy ogłoszeniu przez nią niewypłacalności;

na mocy decyzji rządu Republiki Litewskiej lub samorządu, gdy Rada do spraw Ubezpieczeń odwołuje zezwolenie na działalność ubezpieczeniową;

w innych przypadkach przewidzianych w aktach ustawowych.

Rada do spraw Ubezpieczeń może odwołać zezwolenie na działalność organizacji ubezpieczeniowej, jeżeli organizacja poważnie naruszała akty ustawowe, swój statut, zobowiązania wobec ubezpieczających się lub w ustalonym czasie nie wykonała wskazówek Rady do spraw Ubezpieczeń wydanych przy wstrzymaniu jej działalności celem usunięcia naruszeń.

O przerwaniu działalności ubezpieczeniowej organizacja, podejmując taką decyzję, ogłasza w prasie periodycznej.

Artykuł 34. Tryb likwidacji organizacji ubezpieczeniowych

Dla likwidacji organizacji ubezpieczeniowych tworzy się komisję likwidacyjną. Bada ona pretensje złożone pod adresem organizacji ubezpieczeniowej, ustala część wypłat ubezpieczeniowych, którą należy zwrócić ubezpieczającym się, lub przekazać innym organizacjom ubezpieczeniowym razem z obowiązkami i prawami ubezpieczenia.

Przedo wszystkim należy się rozliczyć z ubezpieczającymi się, następnie zaspokajać się uzasadnione roszczenia innych organizacji i innych ubezpieczających.

O likwidacji organizacji ubezpieczeniowej należy ogłosić w prasie periodycznej i wskazać czas na zgłaszanie pretensji, co czyni komisja likwidacyjna.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 20 września 1990 r.

Zasiłek socjalny na dzieci za listopad i grudzień 1990 r. ustala się na podstawie dochodów rodziny w ostatnich trzech miesiącach.

Po wprowadzeniu zasiłku socjalnego nie wypłaca się poprzednio ustalony zasiłek na dzieci nisko uposażonych rodzin po 12 rubli miesięcznie po osiągnięciu przez dziecko 12 lat.

4. Wypłacać zasiłek socjalny kierując się wymaganiami ustawy o przydziale i wypłacie zasiłku na dzieci nisko uposażonych rodzin, niniejszą Ustawą i artykułem 13 Ustawy o gwarancjach dochodów mieszkańców Republiki Litewskiej.

5. Ustalić, że zasiłek socjalny na rok 1990 wypłaca się z funduszy państwowych ubezpieczeń społecznych, który w razie potrzeby uzupełnia się z sum specjalnych zasobów finansowych, powstających w związku z rozszerzeniem handlu komercyjnego i dodatku do cen detalicznej.

Premier Republiki Litewskiej K. PRUNSKIS
Wilno, 3 października 1990 r.

Nr 303

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ O WEJŚCIU W ŻYCIE USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O UBEZPIECZENIACH

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

1. Ustalić, że Ustawa Republiki Litewskiej o ubezpieczeniach wchodzi w życie od 1 października 1990 r.

2. Wszystkie istniejące w Republice Litewskiej organizacje, które wykonują operacje ubezpieczenia i ponownego ubezpieczenia, powinny otrzymać zezwolenia na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej i zarejestrować swe statuty do 1 stycznia 1991 r. w trybie ustalonym przez Ustawę o ubezpieczeniach.

3. Ustalić, że obowiązujące umowy o dodatkowych ubezpieczeniach emerytalnych poleca się realizować Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń.

4. Ustalić, że nie wydaje się do 1 lipca 1992 r. zezwoleń na operacje dotyczące ubezpieczeń na życie.

5. Jednostkom akcyjnej spółki ubezpieczeniowej ZSR (Ingostrach SSSR) zezwala się dokonywać w Republice Litewskiej operacji dotyczące ubezpieczeń do 15 maja 1991 r., natomiast od tego dnia Państwowy Zakład Ubezpieczeń przejmuje operacje ubezpieczeń międzynarodowych.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 21 września 1990 r.

150

Kolejka po miłosierdzie

ROZMOWA W SKLEPIE:

— Jeszcze jeden z zaświadczeniem!

— „Wojny i pracy”... Kto naprawdę walczył, dawno jest już w grobie.

— Inwalida, a pysk jak u zdrowego...

— A my stoimy w kolejkach przez cały dzień!

Ktoś stara się wtrącić słowo w obronę: ludzie, tak nie można. Jeśli wszystkim nie wystarcza, to cóż, starzy i chorzy pierwszych ustąpią?

— Na ulgi bardziej zasłużyli ci, którzy wrocili z Syberii — znajduje się nowy argument.

— Tak, oni też. Wszak przywileje — to próba rekompensaty za doznane cierpienia i straty. Ale jest przecież jeszcze zwykłe miłosierdzie.

— Na kilka minut w kolejkę o... Ale oto zjawili się jeszcze jeden, drugi z zaświadczeniem i znów rozpędzają się na miotłoch.

STOSUNKI RYNKOWE

o których producenci dopiero marzą, już dawno panują w kolejkach. Tutaj wszyscy jesteśmy konkurentami: do telewizorów i miszkań, kielbas, rajstop itd. Wobec ogólnego braku abstrakcyjnego wszystkiego, wmiemy: jeśli otrzyma on, to ja nie. Ale konkurencja konsumentów nie stwarza nowych towarów, nie doskonali produkcji. Kolejki (a wszyscy w nich stoimy) nawet gdy śpią, roznosić tylko niesprawiedliwość, zadróżkę, protest, złość na bliźnich. A także spekulację, szachrajstwo i „lewe” pieniądze. Słabsi nie wytrzymują konkurencji — to prawo rynku... i kolejki.

„Pozwabić” mocy decyzje z 28 grudnia 1989 roku. O handlu deficytowymi towarami w sklepach Rejonowego Związku Spółzwywoc... postawiona niedawno sesja Troickiej Rady Rejonowej. Na mocy tej decyzji inwalidzi i weterani korzystali z pewnych ulg. Mogli w kolejkę kupić artykuły spożywcze i niektóre towary. Teraz Rejonowy Związek Spółzwywoc nie uznaje żadnych zaświadczeń. Kobieta z zaświadczeniem inwalidzi I grupy została odpendhalona od łądy.

— Wybaczcie, ale pierwsza grupa to leżący?

— Tak właśnie jest. Ja jestem sąsiadką. Teraz oto myślę: stać dla niego w kolejce, czy zająć się swoimi sprawami? Przecież mam dzieci, swoje kłopoty... — Pejzazż do wykładu ubezpieczenia społecznego...

KŁOPOTLIWY GÓŚĆ

Tutaj także kolejka. Pierwszy jest starzec na proźbie. Odpracował swoje w warsztacie restauracyjnym, ale nie decyduje się mieszkać w odnowionym domu. Zajęli je kierownicy i „pracownicy z perspektywą”. Weteran pozostał w mieszkaniu bez wygód. A żona jest „leżącą”. Nie myśli już o miszkanie, chodzi o to, aby na najbliższą zmianę przemieścić go do jakiegoś miejsca, gdzie miałby opiekę, a

on w ciągu tego czasu zrobi remont w mieszkaniu. Ale dokąd, do szpitala? Przecież żona wymaga opieki w ciągu całej doby, jest to możliwe tylko za opłatą, a pieniędzy nie ma.

— Spróbujmy tak — mówi kierowniczka wydziału R. Bologowieno. — Pracownicze restauracje z „dawnymi dobrymi” czasami zachowały lokal do przyjmowania gości. Zdalimy, aby na pewien czas udzielono go byłemu pracownikowi. Oczywiście, kłopotliwy to gość, więc może, aby szybciej się go pozbyć, pomogą w remoncie.

— Tych ludzi skrzywdzono już wiele, gdy omijamy w kolejkach na mieszkanie. Czy uda się teraz osiągnąć maty przywileju — przez miesiąc pomieszkać w normalnych warunkach?

PROBLEM SAMOTNYCH

— W sprawie ulg już się do mnie zwracano — kierowniczka wreszcie ma chwilkę czasu dla nas. — Dzwoniłam do Rejonowego Związku Spółzwywoc, odpowiadają: przecież jesteście deputowaną, sami zleśliście te ulgi... Jestem deputowaną od niedawna i działam kierująco, za ledwie trzy tygodnie. Poszam do zastępcy naczelnika rejonu A. Gedwilsa i pytam: jak to, państwo poprzez system ubezpieczeń społecznych przydziela towary inwalidom, a otrzymać może każdy z ogólnej kolejki. A on na to: masz prawo wystać z innym wniosek!

Tak czy owak — poprzedni tryb przydzielał nie zadawał wszystkim, kogo przysługiwały ulgi. Bo silniejszy i bardziej pyskawy otrzymywał wszystko niezbędne, a inny...

W rejonie jest około 2 tys. inwalidów, 200 rodzin wielodzietnych, 450 zupełnie samotnych inwalidów-starców... Czy to są dokładne dane? Raczej nie. Na przykład, gdy ogłoszono o udzieleniu „rentu socjalnych” tym, którzy z jakichkolwiek powodów nie mają stałej roboty, okazano się, że takich wogóle nie ma. Ani w gospodarstwach, ani w gminach nigdy nie prowadzono się ewidencji takich ludzi. A przecież sam byłem niedawno świadkiem, jak na zebraniu w kołchozie im. Afonina płakała kobieta: dajcie mi prawo do renty, przecież mój „staż” to długi — chorowały. Teraz ustala się, ile jest osób z podobnym „stażem”. — Ostatnio zapada decyzja, by dystrybuować towary dokonywały samorząd. Zadaniem samorządów jest sporządzenie listy osób będących w potrzebie w miarę możliwości przydzielenie im niezbędnych towarów z miejskich funduszy.

Co tu kryć — w niektórych samorządach ucieszono się: dawajcie fundusze, a my je sprawniejszym podzielimy! Ale nie jest to takie proste: przede wszystkim trzeba by zdobyć, wydzikać sobie i innym od ust!, wydzikać miłosierdzie. Poza tym, potrzebne jest rozpoznanie, co taktemu starszokwi jest naprawdę potrzebne. Często bowiem myślimy tak: „podrzucimy samemu z funduszu parę bu-

Z POGOTWIU redakcyjnej

ów, a dachu na zimę nie zalamy, wybaczone, nie przydzielono funduszy”.

NA PORZĄDKU DZIENNYM — MIŁOSIĘDZIE

W Trokach odbyła się konferencja, której tematem było miłosierdzie. Zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, partii, ruchów, duchowieństwa, zespołów pracowniczych, товариств, samorządów na różnych szczeblach — krótko mówiąc, wszystkich. Zgromadziło się 200 osób. Na konferencji usłano, że biedne budżety republikański i rejonowe nie są w stanie rozwiązać problemu starców i inwalidów, niezbędny jest fundusz miłosierdzia. Od razu zebrano paręset rubli, aby złożyć kon-

— Ale pieniądze z kwesdy to kropla w morzu i konferencja zadbała o mocniejsze podstawy dla dalszego ruchu. Zalecono naczelnikowi rejonu A. Sadkaskasowi, aby nie brał podatków z sum, które spolędzielnia (a jest ich w rejonie 120) wydadała na cele dobroczynne. Przeprowadzi akcję — na przykład, jeden z przydzielonych rejonowi 66 samochodów srozeda się na cele dobroczynne. Przy wysprzedzaniu towarów z przeceny pamiętać o inwalidach, starcach, ludziach w potrzebie i im to warty oferować w pierwsze kolejności. Uczyć miłosierdzia dzieci w przedszkolach i szkołach, Wciągnąć do akcji miłosierdzia „związek fermowców”, inne rodzaje siły organizacje.

Wiele zagród sprzedano w rejonie mieszkańcom Wilna i Kowna. Czyż nie znalazła się jedna dla funduszu miłosierdzia, gdzie można było znaleźć dom starców, gdzie samotni mogliby się schronić przynajmniej na zimę, jesień. Starzec-wieśniak boi się miejskich ogrodników do miejsc starców. Dla niego odważnie się od ziemi jest równocześnie że amiradzi. Dlatego, wszystkie gminy, a nawet kolonyzatory powinni mieć małe domki (z działkami), gdzie będzie mogła zamieszkać grupka samotnych starszków. Na razie w rejonie trzeba rozwiązać kwestie wykorzystania byłego majakku, gdzie dotychczas znajdowały się chłodnia przeciwgruźlica. — Powinno tu powstać pierwszy dom dla samotnych. I stworzyć dla starców i inwalidów program dobrowolnej pracy (w miarę sił). Do zarządu funduszu miłosierdzia dotychczas przydzielono duchowieństwo, Caritas, „Czerwonego Krzyża”, samorządu terenowego, handlu — ogółem dziewięć osób.

Zyczymy z całego serca, aby udało im się zrealizować wszystkie plany. Byłoby przykro, gdyby ujem starczyli się czekać na miłosierdzie. A miłosierdzie polega nie na tym, aby rzucić ochłap, lecz na pracy, mającej na celu zapobieganie nędzy i bólu serca.

Jerzy SOBILSK, kor., K. W.”

DROGAMI WILIENSKIM SUŻANY

W odległości ponad 30 km od Wilna w rejonie wileńskim znajduje się niekiedy miasteczko Sużany. O innych miejscowościach są częste wzmianki w „Kurierze Wileńskim”, natomiast o Sużanach niemal się nie wspomina.

Sądzę, że warto, by Czytelnicy „Kuriera Wileńskiego” i o nas się dowiedzieli. Jesteśmy Polakami, od ubiegłego roku zorganizowani w ZPL, mamy polską szkołę średnią; mamy kościół, w którym nabożeństwa odprawiane są w języku polskim i mamy szlachetne aspiracje: być równymi z naszymi sąsiadami z Wileńszczyzny, o których „Kurier Wileński” pisze.

Miasteczko nasze jest ciekawe. Wspomina się już w XVII wieku. Były to dobra książąt Radziwiłłów na Dubinkach (jak wspomina Henryk Siemkiewicz w „Trylogii”). Pola i lasy książąt osiadłych w Dubinkach sięgały do Sużan, boć to tylko 12 km odległość.

Przeźrenie tu wypełniały ciemnie bory, pełne dzikiej polowizny. Tu odbywały się powolania, na które przybywał możni panowie, a nawet król Zygmunt August.

Z Sużan po drodze do Dubinek w lesie zarzą za wala jest ustawiony słupki betonowy i na nim napis: „Miejsce historyczne”. Kiedy i przez kogo postawiono słupki, nie wiadomo.

W końcu XVIII wieku Sużany

ny były już własnością hrabiów Tyszkiewiczów. W jaki sposób to nastąpiło, nie wiadomo. W XVIII wieku hr. Tyszkiewicz budował kaplicę we dworze i zaprasza księży, by w uroczystości kościelnej odprawiali Msze Święte dla dworzan i mieszkańców sąsiednich wsi. Kaplica ta jednak spłonęła i później, w roku 1856, hr. Jan Tyszkiewicz wybudował obszerniejszą kaplicę, murosowaną, która i dzisiaj trwa ku pokrzepieniu ducha sużanekich parafian. W czasie ostatniej wojny Tyszkiewiczowie wyjechali „w słońce” i pałac ich został zniszczony. Jedynie kościół przetrwał się w jeziorze i może z dumą powiedzieć: „Nie utraciłem swego blasku czerpanego z nieba, nie utraciłem swego powołania — głoszenia Ewangelii miłosci i pokoi”.

„Kurier Wileński” przed paru miesiącami wspominał o Hance Ordonównie, która w latach 30 była gwiazdą polskich ekranów. Była mowa o tym, że Ordonówna w czasie ostatniej wojny zorganizowała w Rumuni powieć polską dzieciom. Oczekiwano, że gwiazda ekranów, Hanka Ordonówna w latach 30 wyszła za mąż za Feliksa Tyszkiewicza. Mieszkańcy Sużan już też wspominają jako bardzo miłą i dobrą postać. Takie tu mamy ciekawostki.

Ks. Antoni DZIEKAN Sużany



NA ZDJĘCIU: kościół w Sużanach. Fot. B. Kondratowicz

Białoruś czeka na polonistów

Na Białorusi — we oficjalnych danych — mieszka ponad 400 tysięcy Polaków. Od paru lat przestają się czuć jedynie niewiele znaczącym elementem narodu radzieckiego. Coraz powszechniej uswiadomiamy sobie, że są Polakami. Niezależnie od tego, jak i języka ojczystego, oni kultury swego narodu. Jednoczą się we wspólnoty, zbierają dzieci do polskich klas, ale nie mają nauczycieli — polonistów.

Przez Rodacy. Odwołując się Pomocnie. W Ruskach na Wileńszczyźnie chce uczyć się polskiego 50 dzieci. No i dorosli również. Jest miejscowa natczylika, ale w starszym wieku. Nie daje rady. Może ktoś tam zginęł z Polski. Litwy. itd. Podaj adres do kontaktów:

Witebskaja oblast', Chubokskij rajon, poczta Udziole, Rusaki, Zygryfid Hajdukowski

Podobnie jest we wsi Danilowiczce tegoż rejonu. Porozumieć się można z księdzem Krzysztofem Rżarskim. Listownie lub telefonicznie: 27-933 (kod telefoniczny dla mieszkańców Litwy i ZSRR — 8-021-55).

Grodzienszczyna. Smorgonie, Ostrowiec, Worniany, Michaliszki, Bystycja, Worony. W tych miejscowościach nie ma nikogo, kto zaryzykowałby uczyć polskiego. Podania na naukę języka złożyły po 20-25 osób w każdej wsi. Lekcje mogą odbywać się też w niedzielę. Nauczycielowi zapewni się mieszkanie oraz gaże ze składek. Zwracać się należy do następujących osób:

Grodzienskaja oblast', Smorgonie, ul. Lenina 24/2, Ks. Henryk Kulawicz (tel.: 22-941)

Grodzienskaja oblast', Smorgonickij rajon, Solvy, ul.: Sułchawski Bolesław I Zambarski Stefan

Grodzienskaja oblast', Oszmnickij rajon, Boruny, Zygmunt Jasielwicz (tel.: 23-360, kod — 8-015-93)

Grodzienskaja oblast', Ostrowiec, ul. I Maja 13, Zygulowa Teresa (tel.: 21-968).

Łatwiej wykręcić tajemnicę państwową

Już prawie przyzwyczajaliśmy się do tego, że w naszym domu nr 2/57 przy ul. Kowo 8 dzieją się różne cuda z elektrycznością — albo w to, aby na najbliższą zmianę przemieścić go do jakiegoś miejsca, gdzie miałby opiekę, a

Sieci Elektrycznych. Powiedziano mi, iż muszę w tej sprawie zwrócić się do pogotowia awaryjnego. Zadzwoń. Stał wisię — po trzech godzinach obejrżeli i stwierdzili, że uszeregować muszę usunąć sieci elektryczne. Znowu więc dzwonię do sieci. Tym razem wysłuchano mnie i uznali i pocieszono, że wkrótce ktoś do nas przyjdzie i zrobi wreszcie porządek. Nie deczaliśmy się.

W wyniku powyższych perypetii już nie wiem, kto jest odpowiedzialny za to, że moje dzieci nie mogą się uczyć. Bo ciągle pękają żarówki. Nie możemy też włączyć ani lodówki, ani telewizora, nawet stabilizator prądu ciągle grozi zapaleniem się. I — za jakie zaburzenia mamy taki „przywilej” — płacimy za 220 wolt, a płynie 300. Wiem, że w zakładzie za brakrobostwo robotników sieci elektrycznych nie wyliczają. Świadczy o tym ich brak zainteresowania tym, co dzieje w ich gospodarstwach.

P. S. Przed chwilą zjawiono się pogotowie awaryjne. Specjaliści po zbadaniu sytuacji stwierdzili, że powodem jest zbyt du-

że obciążenie przewodów elektrycznych. Oświadczył, że tę usługę musi usunąć zarząd mieszkaniowy (podobno należy zmienić jakiś przewód). Ale więc zaczęliśmy od nowa — wydzwanianie, chodzenie, pisanie podań... i wszystko w próżnię. Dzwili się ludziom, którzy wolą codziennie wysłuchiwać pretensje zdenerwowanych mieszkańców, zamiast raz jeden zrobić porządek i mieć spokój. Za najgorzej jest to, że u nas chyba latwiej jest wykręcić jakąś tajemnicę państwową, niż wyjasnić, kto za co odpowiada w systemie sfery usług.

